



Pokonana karuzelówka

Włoska firma Enorossi ma bardzo bogatą paletę sprzętu rolniczego, ale nas szczególnie zainteresowały znajomo wyglądające tzw. beznapędowe zgrabiarki kołowe. Postanowiliśmy odwiedzić jednego z użytkowników tego narzędzia podczas pracy.



Przemysław Olszewski

Bogdan Matecki z Chodlewa koło Rawicza w woj. dolnośląskim użytkuje od 10 lat łąki należące do programu ochrony przyrody Natura 2000. Obszary te objęte są licznymi ograniczeniami. Prowadzenie większości prac pielęgnacyjnych jest surowo zabronione, a pierwszy pokos można wykonać dopiero po połowie czerwca. To siłą rzeczy sprawia, że łąki w programie Natura 2000 są utrzymywane w gorszej kulturze agrotechnicznej.



Bogdan Matecki użytkuje bezawaryjnie zgrabiarkę Enorossi czwarty rok z rzędu.

Czwarty rok z Enorossi

Trudne warunki stanowią spore wyzwanie dla maszyn zielonkowych. W pierwszych latach z użytkami srodowiskowymi mierzyły się najpopularniejszej obecnie konstrukcji zgrabiarki karuzelowe. Bogdan Matecki testował w swoim gospodarstwie maszyny dwuwirnikowe czterech renomowanych zagranicznych marek. Żadna z nich nie wytrzymała jednego sezonu. Liczne nierówności terenu przyczyniały się przede wszystkim do uszkodzeń mechanicznych kosztownej bieżni krzywkowej, po której poruszają się ramiona zgrabiarki.

Rolnik spod Rawicza podjął decyzję o zakupie narzędzia o zupełnie innej zasadzie działania i w 2017 r. nabył zgrabiarkę kołową Easy Rake 14 z włoskiej stajni Enorossi. Od tamtego sezonu nie ma ona na koncie ani jednej awarii, a w tym roku dołączyło do niej kolejne narzędzie tej marki. To model Easy Rake 14 ST. Młodsza zgrabiarkę odróżnia jedynie obecność systemu Turn-Fast, czyli aktywnego skreślu kół tylnej osi.

Budowa zespołów roboczych narzędzia z logo Enorossi przypomina używane powszechnie w naszym kraju przed laty tzw. słoneczka. Tej potocznej nazwy

dorobiły się przetrząsaczo-zgrabiarki kołowe. Zasada działania jest praktycznie taka sama, ale występuje sporo różnic. Przede wszystkim produkty marki Enorossi służą wyłącznie do formowania pokosu. Roztrzaskanie czy przetrząsanie materiału roślinnego przy ich udziale nie jest możliwe. Nie ma co jednak żałować, ponieważ jakość kondycjonowania zielonki z użyciem „słoneczka” pozostawia wiele do życzenia. W trybie zgrabiania z kolei zmorą ich pracy są tzw. warkoczki, czyli splecione fragmenty masy roślinnej.

Duży zakres regulacji szerokości roboczej

Jak się jednak dowiedzieliśmy od Bogdana Mateckiego, ale także innych użytkowników sprzętu z logo Enorossi, ten problem w ogóle nie występuje. Dotyczy to zarówno siana, jak i bardziej wymagającej pod tym kątem podsuszonej zielonki. Nie ma zatem sensu patrzeć na współczesne zgrabiarki kołowe przez pryzmat do dziś jeszcze używanych w mniejszych gospodarstwach rolnych podobnych w budowie przetrząsaczo-zgrabiarek. Narzędzia marki Enorossi mają bowiem inne zawie-